

O sytuacji FUS mówi Prezes ZUS Gertruda Uścińska



Prezes ZUS Gertruda Uścińska fot. mat. prasowe

Początek pierwszego półrocza 2020 r. to okres w którym dynamika przychodów FUS z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne w ujęciu rok do roku wykazywała tendencję wzrostową. Pokazywały to dane za styczeń, luty i marzec. Sytuacja zmieniła się w kwietniu, kiedy zaczął obowiązywać tzw. lockdown. Konsekwencje pandemii wpłynęły na obraz sytuacji finansowej FUS. W okresie styczeń–czerwiec br. wydatki funduszu wyniosły 130,0 mld zł, podczas gdy wpływy ze składek i ich pochodnych wyniosły 92,2 mld zł. W efekcie stopień pokrycia wydatków wpływami ze składek i ich pochodnych wyniósł w pierwszym półroczu br. poziom 70,9 proc. (spadek o ok. 10 proc. w stosunku do ubiegłego roku).

Lipiec i sierpień pokazały nam, że negatywne tendencje odwróciły się. Na pewno wpływ na to miała Tarcza antykryzysowa. Liczba firm zgłoszonych do ZUS wynosiła na koniec lipca br. 2,77 mln i była większa o 24 tys. w stosunku do czerwca oraz o 57 tys. w stosunku do lutego. To m.in. wynik korzystnego stosunku liczby firm zarejestrowanych (32 tys. w lipcu) do wyrejestrowywanych (12 tys. w lipcu). Odbicie jest widoczne szczególnie w zakresie ubezpieczonych cudzoziemców, których liczba na koniec lipca wyniosła 628 tys. Liczba ta wzrosła o 22 tys. w stosunku do czerwca. Z kolei liczba osób ubezpieczonych ogółem w ZUS wynosiła na koniec lipca br. 15,3 mln i spadła z powodu epidemii jedynie o około 1 proc. Zmiana ta nie odbiega od skali wahań sezonowych.

W ostatnich dwóch miesiącach zaobserwowaliśmy pozytywne dane dotyczące wpłat na indywidualne rachunki składowe (NRS). W lipcu odnotowaliśmy tutaj wzrost (rok do roku) o ok. 5 proc. Jeszcze lepiej było w sierpniu – wzrost o prawie 7 proc. Pozytywnie o przyszłości pozwalają myśleć również wpłaty na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. W lipcu było ich więcej o ok. 3,5 proc. (w porównaniu do analogicznego okresu 2019 roku), w sierpniu o 5,4 proc.

Reforma e-ZLA pomogła w trudnych czasach

Od 1 grudnia 2018 roku, czyli od wprowadzenia reformy elektronicznych zwolnień polscy lekarze wystawili ponad 41 mln e-ZLA. Rekordowy był pod tym względem marzec br., kiedy to wystawiono 3,3 mln zaświadczeń. Wpływ na statystyki miała oczywiście epidemia koronawirusa. W kolejnych miesiącach sytuacja odwróciła się i odnotowywaliśmy niższy wpływ nowych e-ZLA: 1,9 mln w kwietniu, 1,4 mln w maju, a w czerwcu i lipcu 1,5 mln zwolnień.

Wdrożenie reformy elektronicznych zwolnień było wielkim sukcesem. Nie wszystkie kraje zdecydowały się na tak odważny krok. Chciałabym zwrócić uwagę, że wszystkie bariery

ZUS nadal wypłaca pieniądze z Tarczy antykryzysowej

strukturalne w postaci braku komputerów, internetu oraz umiejętności technicznych u lekarzy, o których przekonywały niektóre organizacje przeciwne reformie, po prostu nie istnieją. Przede wszystkim świadczy o tym opinia naszych klientów. E-ZLA jest dla lekarza wygodnym rozwiązaniem. Ponadto dzięki elektronicznym zwolnieniom pracodawca natychmiast dowiaduje się o nieobecności pracownika i może szybciej zorganizować zastępstwo. E-ZLA to także wygoda dla samego pracownika. Nie musi on zanosić zaświadczenia do pracodawcy.

Moja decyzyjność oraz ogromny wysiłek kadry kierowniczej, pracowników ZUS z całego kraju zaangażowanych w szkolenie lekarzy i pomoc w zakładaniu profilów na PUE, pracowników naszego pionu informatycznego przygotowujących systemy ZUS, osób w sztabie kryzysowym, czuwających dzień i noc w pierwszych dniach grudnia 2018 roku, również współpraca z Ministerstwem Rodziny, Ministerstwem Zdrowia i NFZ – cała ta ogromna, ponad roczna kampania przyniosła efekty w postaci sprawnego wdrożenia obowiązku e-ZLA. Dziś, po doświadczeniu stanu epidemii w Polsce, nie wyobrażam sobie naszej działalności bez elektronicznych zwolnień. Gdyby nie ta reforma mielibyśmy dużo większe trudności w terminowej wypłacie zasiłków.

ZUS nadal wypłaca pieniądze z Tarczy antykryzysowej

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił już około 308 mln zł z tytułu Dodatku solidarnościowego. Wynosi on 1,4 tys. zł miesięcznie. Świadczenie to wprowadzono z myślą o pracownikach, którzy stracili pracę w związku z trudną sytuacją wywołaną epidemią koronawirusa.

O dodatek można było występować do 31 sierpnia. Można go było otrzymać najwcześniej za miesiąc, w którym osoba uprawniona złożyła wniosek. Z naszych danych wynika, że częściej o środki wnioskowały kobiety – 58 proc. Pod względem wieku największa liczba

wniosków – ok. 33 proc. – pochodziła od osób między 26. a 35. rokiem życia.

O świadczenie mogły wnioskować osoby, z którymi z powodu COVID-19 pracodawca po 15 marca 2020 r. rozwiązał umowę o pracę za wypowiedzeniem lub po tym terminie ich umowa o pracę na czas określony wygasła. Warunkiem otrzymania dodatku solidarnościowego było podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę przez łączny okres co najmniej 60 dni w 2020 r. Świadczenie przysługuje również osobom bezrobotnym, czyli już zarejestrowanym w urzędzie pracy. Otrzymanie dodatku solidarnościowego oznacza zawieszenie wypłaty zasiłku dla bezrobotnych oraz stypendium na szkolenia lub podnoszenie kwalifikacji.

Za osobę pobierającą dodatek solidarnościowy opłaca się składki emerytalną i rentową, a także składkę zdrowotną. Płatnikiem składek na te ubezpieczenia jest ZUS. Nalicza je od kwoty dodatku solidarnościowego. Jednak składki nie pomniejszają wypłaty, ponieważ są finansowane z budżetu państwa.

ZUS w ramach Tarczy antykryzysowej zwolnił 2 mln firm ze składek za marzec, kwiecień i maj br. na kwotę 12,1 mld zł, przyczyniając się do ochrony 6,5 mln miejsc pracy. Wypłaciliśmy 2,5 mln świadczeń postojowych dla przedsiębiorców oraz zleceniobiorców na kwotę ok. 5 mld zł oraz dodatki solidarnościowe dla 130 tys. osób, które straciły pracę z powodu epidemii. Rozpatrzyliśmy prawie 200 tys. wniosków o układ ratalny lub odroczenie terminu opłacenia składek złożonych z powodu epidemii. Ulgą objęto należności na kwotę ok. 5 mld zł.

Bon turystyczny

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał już ponad 883 tys. bonów na kwotę ponad 756 mln zł. Beneficjenci wykonali ok. 236 tys. płatności bonami na łączną kwotę ok. 172 mln zł. Do tej pory zgłosiło się ponad 16,9 tys. podmiotów turystycznych i organizacji pożytku

ZUS nadal wypłaca pieniądze z Tarczy antykryzysowej

publicznego, które chcą świadczyć swoje usługi w ramach bonu. Bon Turystyczny jest ogromnym wsparciem dla podmiotów turystycznych oraz rodzin. Pod koniec wakacji zaobserwowaliśmy rosnące zainteresowanie bonem. Na jego realizację jest bardzo dużo czasu. Bon jest ważny do 31 marca 2022 r. Co istotne, nie podlega wymianie na gotówkę, ani inne środki płatnicze.

Bon można wygenerować tylko i wyłącznie przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE ZUS). Bon jest dostępny na PUE ZUS w zakładce „Ogólny”. W menu bocznym trzeba wejść w zakładkę „Polski Bon Turystyczny”, a następnie „Mój bon”. Bon turystyczny jest udostępniany na PUE ZUS na podstawie danych, które pochodzą z jednostek wypłacających świadczenie Rodzina 500 plus.

Przedsiębiorcy turystyczni i organizacje pożytku publicznego, które chcą przyjmować płatności bonem za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne, powinni wpisać się na listę prowadzoną przez Polską Organizację Turystyczną (POT). Żeby przystąpić do programu, na PUE ZUS, trzeba wypełnić „Oświadczenie przedsiębiorcy turystycznego lub organizacji pożytku publicznego w celu przystąpienia do programu Polski Bon Turystyczny” (PBT) .

Na PUE ZUS podmiot turystyczny może zarządzać uprawnieniami osób, które będą przyjmować płatności bonem. Uzyska też dostęp do swoich rozliczeń. Aby płatności trafiały do przedsiębiorców turystycznych oraz organizacji pożytku publicznego, muszą one podać numer konta. ZUS apeluje do przedsiębiorców, aby sprawdzali numer swojego rachunku bankowego. Zdarza się bowiem, że niektóre numery rachunków są błędne lub zamknięte.

Od 1 września zmieniają się limity zarobkowe dla wcześniejszych emerytów, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego oraz rencistów. Do zawieszenia świadczenia dochodzi wówczas, gdy przychód przekroczy 6531,90 zł.

Do emerytur i rent można dorabiać, trzeba jednak pamiętać o tym, że istnieją limity przychodów. Ich przekroczenie może spowodować, że ZUS zmniejszy lub zawiesi wypłatę

świadczenia. Nie dotyczy to jednak wszystkich świadczeniobiorców. O limitach muszą pamiętać tzw. wcześniejsi emeryci, którzy nie osiągnęli wieku emerytalnego (60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny), oraz renciści.

Emeryci, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny mogą dorabiać do swojej emerytury bez ograniczeń. Bez ograniczeń mogą również dorabiać niektórzy renciści. Chodzi o osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową. Ten przywilej dotyczy również rent rodzinnych przysługujących po uprawnionych do tych świadczeń.

Jeżeli osoba pobiera rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego – również może zarobkować bez ograniczeń.

Ile możesz dorobić do emerytury i renty

Zmniejszeniu podlega emerytura lub renta, gdy uzyskany przychód jest większy niż 70 procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kraju. Od 1 września kwota ta wyniesie 3517,20 zł. Do zawieszenia świadczenia dochodzi wówczas, gdy przychód przekroczy górny limit tzn. 130 procent przeciętnego wynagrodzenia. Od 1 września kwota ta będzie wynosić 6531,90 zł. Inaczej jest w przypadku renty socjalnej. Zostanie ona zawieszona po przekroczeniu 3517,20 zł przychodu.

Jeśli przychód przekroczy 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, ale nie będzie wyższy aniżeli 130 proc. to świadczenie zostanie zmniejszone o kwotę przekroczenia, nie więcej jednak niż 620,37 zł dla emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 465,31 zł dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, 527,35 zł dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba.